

Sygn. I C 151/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2022 r. w Słupsku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. Ł. (1) i B. Ł.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej

o zapłatę

1. oddala powództwo;
2. zasądza od powodów K. Ł. (1) i B. Ł. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej 8417 zł (osiem tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
3. zwraca od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku na rzecz B. Ł. 667,32 zł (sześćset sześćdziesiąt siedem złotych i trzydzieści dwa grosze), a na rzecz K. Ł. (1) 222,44 zł (dwieście dwadzieścia dwa złote i czterdzieści cztery grosze) tytułem nadpłaconej zaliczki.

Sygn akt I C 151/19

UZASADNIENIE

Powodowie – A. Ł. i B. Ł. wnieśli przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztów procesu. Na uzasadnienie wskazali, że są właścicielami upraw rzepaku. W uprawach powstały szkody na skutek intensywnych opadów gradu. W dniu 17.07.2017 r. nastąpiło zgłoszenie szkody, która była wynikiem gradobicia z 30.06.2017 r. Z uwagi na to, że szkoda wystąpiła we wczesnym stadium formowania łuszczyń nie była od razu zauważalna. Dopiero po pewnym czasie można było zaobserwować brak wypełnienia łuszczyń, zamieranie łuszczyń, przedwczesne ich pęknięcie i ogólne zniszczenie i zamieranie. Po zgłoszeniu szkody nikt z przedstawicieli (...) nie skontaktował się z powodami w celu dokonania oględzin pomimo wysyłanych wiadomości i telefonów poszkodowanego. Ostatecznie, po upływie 14 dni poszkodowani zmuszeni byli rozpocząć zbiory. Po zbiorach, w dniu 07.08.2017 r., tj. po 19 dniach od zgłoszenia szkody, stawiał się rzeczoznawca (...). Z jego wizyty została sporządzona notatka. W notatce rzeczoznawca przyznał, że szkoda wystąpiła, ale nie był w stanie określić jej rozmiaru. Powodowie twierdzili, że w rozmowie telefonicznej zaproponowano im odszkodowanie w wysokości 10% wartości ubezpieczenia. Poszkodowany odmówił czując się pokrzywdzony taką wartością odszkodowania. Po odmowie poszkodowany otrzymał decyzję o odmowie wypłaty odszkodowania. Powodowie wskazywali że gradobicie spowodowało znaczny spadek plonu bowiem zebrali wówczas jedynie około 2,5 t/ha, a plantacja była ubezpieczona

od wydajności na poziomie 4,5 t/ha i ceny 1700 zł/t. Biorąc pod uwagę powierzchnię uprawy rzepaku 34,87 ha ubytek wyniósł 69,39 t co daje szkodę na poziomie 117.963 zł. Z ostrożności procesowej powodowie dochodzili 80.000 zł.

Pozwany - (...) Spółce Akcyjnej w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Przyznał, że ubezpieczał uprawy rzepaku powodów w 2017 r. na areale 34,87 ha m.in. od szkody spowodowanej gradem. Szkodę zgłoszono 19 lipca 2017 r., a miała wystąpić 6 czerwca 2017 r. Pozwany potwierdził, że w czasie oględzin miejsca szkody 7 sierpnia 2017 r. nie dokonano oględzin samej uprawy gdyż uprawa została zebrana bez pozostawienia pasów kontrolnych. Rzeczoznawca dokonał analizy świadków znajdujących się w obrębie pól na których miała wystąpić szkoda i wywnioskował, że gradobicie istotnie nastąpiło. Stwierdzone ocętkowanie na świadkach obrazowało jednak znikome uszkodzenie części roślin. Intensywność i głębokość cętek wskazywała zdaniem pozwanego, że mogło dojść do pojedynczych uszkodzeń łuszczyń na roślinie, które w tej fazie rozwoju roślin nie mogło spowodować uszkodzenia poszczególnych organów roślin powodującego ubytek plonu powyżej ustalonej w umowie ubezpieczenia wysokości franszyzy integralnej na poziomie 10%. Pozwany zakwestionował przy tym roszczenie powoda jako wynikające z błędnej interpretacji postanowień umowy tj. błędnego przyjęcia do wyliczenia szkody różnicy pomiędzy plonem zaplanowanym a plonem faktycznie zebrany. Taka metodologia nie została przewidziana w owu. W konsekwencji pozwany zaprzeczył jakoby na polach powodów doszło do szkody za którą pozwany winien ponosić odpowiedzialność.

Pismem z dnia 28 sierpnia 2020 r. powodowie rozszerzyli powództwo do łącznej kwoty 139.491,01 zł.

W dniu 21 listopada 2021 r. zmarł powód – A. Ł.. Z uwagi na tę okoliczność sąd zawiesił postępowanie postanowieniem z dnia 18 lutego 2022 r. a następnie podjął je z udziałem następców prawnych zmarłego – B. Ł. i K. Ł. (1).

Powodowie w piśmie z dnia 15 marca 2022 r. zmodyfikowali żądanie pozwu wnosząc o zasądzenie na rzecz powódki B. Ł. kwoty 104.610,75 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot:

- 60.000 zł od dnia 08.08.2017 r. do dnia zapłaty;
- 44.610,75 zł od dnia następującego po dacie doręczenia odpisu pisma w przedmiocie rozszerzenia powództwa stronie pozwanej do dnia zapłaty

a na rzecz K. Ł. (1) 34.870,25 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot:

- 20.000 zł od dnia 08.08.2017 r. do dnia zapłaty;

- 14.870,25 zł od dnia następującego po dacie doręczenia odpisu pisma w przedmiocie rozszerzenia powództwa stronie pozwanej do dnia zapłaty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Polisą z dnia 05.10.2016 r. B. i A. Ł. ubezpieczyli w (...) S. A. uprawy rzepaku o powierzchni 34,87 ha m.in. od szkód spowodowanych gradem. Ubezpieczenie obejmowało wydajność 4,5 t/ha, cenę 1700 zł/t, suma ubezpieczenia to 266.755,50 zł. Okres ubezpieczenia obejmował czas od 06.10.2016 r. do 05.10.2017 r. Zgodnie Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia (...) umowa ubezpieczenia dotowanych upraw rolnych zawierana jest z udziałem własnym ubezpieczającego wynoszącym 10% wysokości szkody. Ubezpieczony miał obowiązek zawiadomić (...) S.A. o zaistniałym wypadku ubezpieczeniowym w terminie 3 dni roboczych od dnia uzyskania informacji o jego zajściu, a (...) S.A. powinno podjąć czynności mające na celu ustalenie wysokości szkody w ciągu 14 dni od otrzymania zawiadomienia o szkodzie. Przy szkodach powstałych we wczesnym okresie rozwoju roślin (...) (...) S.A. może w ciągu 14 dni od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie dokonać wstępnego ustalenia wysokości szkody. Ostatecznego ustalenia wysokości szkody (...) S.A. dokonuje bezpośrednio przed zbiorem plonów.

(dowód: polisa nr (...) – k. 9, § 3 ust. 5 owu – k. 10 – 15)

W dniu 6 czerwca 2017 r. uprawy rzepaku zostały dotknięte gradem. Ubezpieczeni zgłosili szkodę 19 lipca 2017 r. P. zostały skoszone 4 i 5 sierpnia. Oględziny miejsca szkody zostały dokonane 7 sierpnia 2017 r. W dniu oględzin nie było możliwości ustalenia szkody. Likwidator szkód odnotował, że na chwastach rosnących w pobliżu oglądanych pól widoczne jest słabe ocętkowanie oraz poszarpane dolne liście w uprawach kukurydzy po drugiej stronie drogi.

(bezsporne, nadto dowód: zapiski z notatnika likwidatora szkód – k. 17-17v)

Biorąc pod uwagę wielkość gradzin, ich intensywność, fakt, że grad wystąpił wraz z opadem deszczu, w tej fazie wzrostu i rozwoju rzepaku nie był to grad powodujący straty w ilości łuszczyń (ścięcia i złamania pędów i łuszczyń). W wyniku opadu gradu na uprawach powodów mogło dojść tylko do ocętkowania łuszczyń. W przypadku gdyby 100% roślin posiadało uszkodzenia w postaci ocętkowania tabele (...) S.A. przewidują spadek plonu o 1%. Ubytek plonu z pominięciem tabel ubezpieczyciela można ocenić na 2%. Jeżeli poszkodowany uzyskał po zbiorze 2,51 t/ha, tj. o 45% mniej niż przewidziano w umowie, ubytek ten w żaden sposób nie ma powiązania z gradobiciem na początku czerwca lub w kolejnych dniach.

(dowód: zeznania świadka K. Ł. (1)- k. 74 – 76, opinia biegłego T. L. – k. 236 – 243)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie jest zasadne.

Nie budziło w tej sprawie wątpliwości, że strony związane były umową ubezpieczenia, której warunki określała polisa oraz OWU. Treść tych dokumentów także nie była sporna. Zgodnie z zawartą umową pozwany odpowiadał za szkody wywołane m.in. przez grad, które przekraczały 10 %. Zgodnie bowiem z § 3 ust. 5 owu umowa ubezpieczenia dotowanych upraw rolnych zawierana jest z udziałem własnym ubezpieczającego wynoszącym 10% wysokości szkody.

By doszło do wypłaty odszkodowania musiało więc zaistnieć zdarzenie objęte umową, które wywołało szkodę w uprawach.

Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Co do zasady więc ciężar dowodu w procesie obciąża powoda.

Powodowie by skutecznie domagać się wypłaty odszkodowania powinni zgodnie z powyższą zasadą wykazać, że rzeczywiście na terenie uprawy rzepaku doszło do wystąpienia gradu i że grad spowodował szkody w uprawach.

Już postępowanie dowodowe w zakresie wykazania wystąpienia gradobicia dało mocno niejednoznaczne wyniki. W zasadzie jedynie z twierdzeń pozwu i zeznań jednego świadka wynika, że w ogóle doszło do wystąpienia tego zjawiska. Załączone do pozwu nagrania w zasadzie niczego nie dowodzą – nie wiadomo kiedy zostały wykonane, nie zostały nagrane niszczone uprawy ani jakikolwiek fragment, który pozwoliłby na lokalizację nagrania. Jedyne bezsporne okoliczności zawierają więc notatki likwidatora szkód, gdzie stwierdzono, że na sąsiednim polu kukurydzy dolne liście roślin są postrzępione, co mogło nastąpić wskutek opadów gradu. Precyzyjne określenie jednak na tej podstawie siły żywiołu po dwóch miesiącach nie było możliwe. Brak jest natomiast informacji do jakich uszkodzeń doszło wyniku gradobicia w uprawach rzepaku.

Bezsporne każda ze stron przekroczyła termin w jakim owu zobowiązywały je do działania – powodowie zamiast w ciągu trzech dni zgłosili wystąpienie gradu po niemal 1,5 miesiącu, natomiast pozwany zamiast dokonać oględzin w ciągu dwóch tygodni wysłał likwidatorów dopiero po 19 dniach.

Opóźnione działanie powodów o tyle jednak jest niezrozumiałe, że znacząco utrudniło nie tylko dokonanie oceny szkody ubezpieczycielowi, ale również zebranie dowodów do postępowania sądowego. Nie mogą się przy tym ostać wyjaśnienia wynikające z zeznań świadka K. Ł. (1) – syna powodów, jakoby powód nie zgłosił szkody w terminie wynikającym z owu, gdyż fizjologia rzepaku nie pozwalała wtedy na dokładne określenie strat i nie był w stanie na początku zauważyć szkody. Twierdzenia te stoją zresztą w sprzeczności z zeznaniami tego samego świadka, z których

wynika, że łuszczyzny były zdeformowane i plony były zniszczone oraz że analizował zniszczenia ze specjalistami. Żadnego z wymienionych „specjalistów” nie powołano jednak na świadka, nikt nie udokumentował także skali zniszczeń przed zbiorem upraw.

Z tych przyczyn zeznania K. Ł. (1) są mało wiarygodne jeśli chodzi o skutki gradu z czerwca 2017 r. dla upraw rzepaku.

Należy także zauważyć, że zgodnie z powołaną treścią owu, nawet gdyby dokładne określenie strat bezpośrednio po wystąpieniu gradu rzeczywiście nie było możliwe, przy szkodach powstałych we wczesnym okresie rozwoju roślin (...) (...) S.A. mogło w ciągu 14 dni od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie dokonać wstępnego ustalenia wysokości szkody, a ostatecznego ustalenia wysokości szkody (...) S.A. dokonałby bezpośrednio przed zbiorem plonów.

Podobne wnioski wypływają też z opinii biegłego T. Ł.. Nawet bowiem gdyby oprzeć się na twierdzeniach powodów o dacie wystąpienia gradu (06.06.2017 r.) oraz na notatkach likwidatora o uszkodzeniach na dolnych liściach kukurydzy należało przyjąć, że w tej fazie rozwoju rzepaku łuszczyzny nie mogły zostać zdeformowane, a jedynie ścięte lub złamane. Skoro zaś nie zostały ścięte czy złamane (brak o tym informacji w zeznaniach świadka), to w połączeniu z analizą nagranych filmów (choć nie wiadomo gdzie i kiedy zostały nagrane) można przyjąć, że grad pozostawił co najwyżej cętki na roślinach. Skutki tego ocętkowania dla upraw biegły ocenił na co najwyżej 2%.

Skoro jednak wg twierdzeń zawartych w pozwie i zeznaniach świadka K. Ł. (1) zbiory były mniejsze o około 45% od poziomu ubezpieczonego, oznacza to że na wydajność rzepaku wpłynęła inna jeszcze, nieznaną przyczyną. Nie sposób wobec tego zakładać że gradobicie w czerwcu spowodowało straty w uprawach w wysokości nawet 2% , gdyż bez wiedzy o innej przyczynie zmniejszenia plonów nie sposób ustalić w jaki sposób te przyczyny korelowały ze sobą.

Wątpliwości które nie pozwoliły dokonać ustaleń w zakresie zaistnienia i wysokości szkody nie usunęły także zeznania świadków Z. K. i D. O.. D. O. oglądał co prawda pole, lecz wskazał, że były to uprawy K. Ł. (2) i było to mniej więcej w połowie lipca. Nie wynika więc z jego zeznań by widział uprawy powodów, a z pewnością nie widział gradobicia, które miało wywołać szkody. Stwierdził przy tym, że widział „nakrapiane uszkodzenia” na roślinach, nie wspomniał o złamaniach czy ścięciach. Podobne zeznania złożył Z. K. – nie potrafił określić czy uprawa rzepaku, którą widział pod koniec czerwca była na polu powoda czy jego syna, choć mówił o polu „syna pana Ł.”. Również opisywał, że na rzepaku były widoczne białe scętkowane plamki.

Sąd nie mógł oprzeć orzeczenia o opinię biegłej M. S.. W treści jej opinii zostały bowiem poczynione założenia nie mające żadnego oparcia o zebrany materiał dowodowy. Biegła założyła, że w czerwcu 2017 r. w rejonie miejscowości P. wystąpiły silne opady deszczu oraz gradu wskazując na zeznania świadków i nagrania na płycie CD. Jak jednak zauważono wyżej – świadkowie nie byli obecni podczas opadów gradu, jedynie o nich słyszeli od syna powoda, a nagrania na płycie nie pozwalają na ustalenie czasu i miejsca opadów. W dalszej części opinii biegła wskazała, że doszło do uszkodzeń organów generatywnych roślin tj nasion rzepaku, choć nie wynika to z żadnej części postępowania dowodowego. Podobnie – nie wynika z opinii na jakiej podstawie biegła przyjęła, że grad w dniu 6 czerwca 2017 r. spowodował szkody w wysokości 30%, a grad w dniu 30 czerwca 2017 r. w wysokości 45%. Nie sposób przecież, nawet z punktu widzenia laika przyjąć, że grad wywołuje zawsze taki sam procent szkody w określonej fazie rozwoju rzepaku, niezależnie od rozmiaru bryłek, czasu trwania opadu czy jego intensywności. Założenia takie kłócą się ze zwykłą logiką czy doświadczeniem życiowym. Biegła nie udzieliła w tym zakresie wyjaśnień w odpowiedzi na zarzuty stron, a na zapytanie sądu wskazała, że dla oceny skutków gradobicia konieczne jest wejście na pole i ocena wzrokowa. Zaznaczyła, że grad może wystąpić tylko na fragmencie pola, a są przypadki, że na plantacjach oddalonych od siebie o 100 m jedna była uszkodzona a druga nie. Wyjaśniła również, że w dostarczonej dokumentacji nie miała możliwości oceny faktycznej wielkości szkody, gdyż nie było w niej powyższych informacji.

Ostateczne wyjaśnienia biegłej prowadzą do wniosku, że materiał dowodowy był zbyt ubogi do oceny wysokości szkody.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka T. K. wnioskowany przez pozwanego. Zgodnie z tezą dowodową świadek miał zostać przesłuchany na okoliczność przyjętej przez pozwanego metodologii szacowania szkód w uprawach

spowodowanych gradobiciem i podstaw przyjęcia przez pozwanego braku odpowiedzialności za szkodę. W niniejszej sprawie jednak bezspornie – co przedstawiono powyżej – nie doszło do szacowania szkody powodów, gdyż likwidatorzy przybyli na pole po terminie przewidzianym w umowie, a przede wszystkim – po sprzęcie upraw. Nie doszło więc do zastosowania żadnej metodologii szacowania szkód, a wnioskowany świadek nie miał wiedzy nt stanu upraw po gradobiciu.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 6 kc a contrario, należało orzec jak w pkt 1 wyroku.

W punkcie 2 wyroku orzeczono o kosztach postępowania w oparciu o art. 98 kpc mając na względzie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Na zasądzone koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika – 5.400 zł na podstawie , koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 zł oraz wpłacone przez pozwanego zaliczki na biegłych – 3.000 zł.

W punkcie 3 wyroku dokonano zwrotu nadpłaconych zaliczek na rzecz powodów.